



Zakonnice odchodz? po cichu

Marta Abramowicz

Download now

Read Online ➔

Zakonnice odchodz? po cichu

Marta Abramowicz

Zakonnice odchodz? po cichu Marta Abramowicz

Habit ju? uszyty. Za dwa miesi?ce siostra Joanna uroczy?cie otrzyma go z r?k Mistrzynie. Ale teraz jest noc i siostra Joanna my?li tylko o tym, czy wszyscy zasn?li. Jest po komplecie, ?wiat?a zgaszone. Nie wolno opu?ci? ?ó?ka, nie wolno si? odezwa?. Siostra Joanna ?amie regu?y zakonne i wymyka si? z pokoju. Przebiega pod ?cian?, po schodach w gór?, do biblioteki. Drzwi skrzypi?. Trzeba uwa?a?. Mi?dzy rega?ami czeka ju? siostra Magdalena...

By?e zakonnice nikomu nie opowiadaj? o swoim ?yciu. Nie wyst?puj? w telewizji. Powiedzie? z?e s?owo na zakon, to stan?? samotnie przeciw Ko?cio?owi. Nie mówi? znajomym ani rodzinie, bo ludzie nic nie rozumiej?. Dla ludzi ?wiat jest prosty: odesz?a, bo na pewno w jakim? ksi?dzu si? zakocha?a. W ci??? z biskupem zasza. Jak one tam bez ch?opa wytrzymuj?? Chyba w czysto?ci nie ?yj??

By?e zakonnice nie mog? uwierzy?: o czym oni mówi??

Jaki biskup? W zakonie walczy si? o przetrwanie.

Jaki ksi?dz? Tam szuka si? dawno zgubionego sensu.

Jak wyt?umaczy?, ?e chodzi o co? zupe?nie innego?

W ksi???ce znajdziecie odpowiedzi.

[ze strony wydawnictwa]

Zakonnice odchodz? po cichu Details

Date : Published February 19th 2016 by Krytyka Polityczna (first published February 2016)

ISBN : 9788364682919

Author : Marta Abramowicz

Format : Paperback 224 pages

Genre : Nonfiction, European Literature, Polish Literature, Cultural, Poland

 [Download Zakonnice odchodz? po cichu ...pdf](#)

 [Read Online Zakonnice odchodz? po cichu ...pdf](#)

Download and Read Free Online Zakonnice odchodz? po cichu Marta Abramowicz

From Reader Review Zakonnice odchodz? po cichu for online ebook

Ewa Szymańska says

Był taki moment, po około 80 stronach tej książki, że chciałam ją zostawić, bo bezmiar smutku jest w niej tak mocno odczuwalny, że aż bolało przy czytaniu. Dalej już było lepiej. Temat jest ważny i dotyczy większej liczby osób, niż można przypuszczać. Smutne, prawdziwe, poruszające.

Lidia Radzio says

Kościół katolicki nie lubi się dzielić wadami, nie z kobietami, nie w Polsce. Ta książka to seria portretów kobiet - ofiar hermetycznej, rzadziej się archaicznymi prawami organizacji. Historie byłych zakonnic, choć odmienne, wciąż się w zaskakująco spójną opowieść o zauroczeniu, manipulacji i w końcu bezwzględnym łamaniu charakterów. Teśkie zakony w Polsce - w odróżnieniu od męskich a także podobnych zgromadzeń na świecie, oparły się posoborowym reformom i trwały przy średniowiecznych metodach pracy i kontrolowania życia swoich członków. Autorka próbuje ustalić przyczyny tego stanu rzeczy i zderza się z milczącym oporem - zarówno ze strony kleru, kościelnych hierarchów jak i samych zakonnic. Bardzo smutna książka i bardzo smutna konstatacja, że w nowoczesnym kraju w centrum Europy może w sposób legalny, niemal poza jakąkolwiek kontrolą działać organizacja, która masowo werbuje młodych ludzi, by poddać ich praniu mózgów, czerpie z tego korzyści majątkowe i jeszcze się tym chwali.

Jakub says

Szacunek za podjęcie tematu. Wiadectwa przedstawione w raporcie pokazują, że zamknięte, niekontrolowane przez nikogo organizacje (takie jak KK) tworzą idealne warunki do rozwoju patologii.

Gdzie tam w środku mam wrażenie, że dobór języka w taki sposób aby historie budziły jak najwięcej emocji jest dość tanim chwytym, który powoduje, że do opowieści (niektórych) podchodzi jednak z dystansem.

Druga połowa książki lepsza, mniej sensacyjna, a przez to (dla mnie) bardziej wartościowa. Mimo że wiatopogłód autorki aż nazbyt wyraźnie widać z zapisanych stron.

Warto przeczytać.

Kinga says

„To wielkie szczęście, móc powiedzieć komuś, co się przeżywa.”

Moja opinia: Mam do tej pozycji naprawdę mieszane uczucia. Z jednej strony, temat podjęty przez autorkę zasługuje na uznanie. Nie jest bowiem łatwo zgromadzić materiały o byłych zakonnicach i jeszcze przelać to wszystko na papier, w naszej polskiej rzeczywistości. Z drugiej strony ta książka wydała mi się nieco

chaotyczna, zabrakło mi w niej niektórych elementów pozwalających na jej uporządkowanie.

Na początku czuję się dziwnie, ponieważ nie rozumiem części używanego słownictwa związanego z życiem zakonnym. Brakuje mi słowniczka/przypisów z wyjaśnieniem podstawowych pojęć, których przecie? Czytelnik nie musi znać. Myślę, że jest to pozycja dla kade?go, dlatego tym bardziej trudno było mi to zrozumieć. To przecie? księ?ka o życiu, o ludzkich s?abo?ciach, o marzeniach, o wyrzeczeniach, o mi?o?ci silniejszej ni? regu?y. Cz??? historii wyda?a mi się do?? zwyczajna, mniej emocjonalna, a inne zadziwia?ce, wr?cz wyj?tkowe. Czasem robi?am wielkie oczy. Historie pochodz? z ró?nych zakonów, ale s? one w pewien sposób do siebie podobne. *"Zakonnice odchodz? po cichu"* to smutna księ?ka, ale nie by?a ona dla mnie czym? a? tak niesamowitym jakbym tego chcia?a.

Moja ocena: ★★★★★????

Joanna says

Po 'Zakonnicach...' nie spodziewa?am się zbyt wiele - raczej ?erowaniu na kontrowersyjnym temacie i pikantnych szczegółów dotycz?cych 'grzeszków' zza zamkniętych bram klasztoru. Na zach?t? do dalszej lektury pierwsza historia opowiada o siostrach, które najzwyczajniej zakocha?y się w sobie i odesz?y z zakonu. Ale wbrew pozorom to jest najmniej ciekawy z opisanych przypadków. Ta księ?ka, w ca?ej swojej ciekawo?ci jest po prostu smutna i w pewien sposób przygn?biaj?ca. Bo mówi g?ównie o wielkim rozczarowaniu, które dozna?y wszystkie bohaterki księ?ki, które podj??y decyzj? o po?wi?ceniu swojego życia (jak im się wydawało) Bogu...

Nie jestem fank? tematów religijnych i ko?cielnych, ale ta pozycja jest naprawd? warta uwagi i w niczym nie przypomina 'wyliczanek' Ho?owni, mimo interesuj?cych danych na temat miejsca kobiety w historii i życiu ko?cio?a jako instytucji.

Urszula says

Historie z tej księ?ki pokazuj? stopniow? degradacj? jednostki na skutek wypaczonego systemu. Nie jest to księ?ka oskar?aj?ca i nie jest to księ?ka antychrze?cija?ska. Przedstawione kobiety swoimi opowie?ciami uwalniaj? zakon od tabu i wskazuj? na jego archaiczno??, wypaczon? interpretacj? nauk chrze?cija?skich, manipulacj? i osobliwo?? relacji, które wytwarzaj? się w zamkniętej, silnie wi?ziennej strukturze. Ciesz? się, że ten reportaż powsta? i z ch?ci? wr?czy?abym go wszystkim dziewczynkom zachwyconym Dniami M?odzie?y, oaz? i ko?cio?em. To jest bardzo fajna lekcja o tym, jak wygl?daj? przestarza?e, silnie dyskryminuj?ce i zacofane struktury kleru, oraz jak zamglony romantycznymi wyobra?eniami jest nasz obraz tego jak ?yj? i jak? rol? pe?ni? na co dzie? siostry zakonne. Cho? księ?ka ta mog?aby być bardziej dopracowana, to moim zdaniem jest genialnym pretekstem do bardzo wa?nej dyskusji - zarówno na gruncie ko?cio?a, jak i na gruncie psychologii spo?ecznej, która niejednokrotnie ju? pokazywa?a (Zimbardo, "Efekty Lucyfera") mechanizm ?amania jednostki przez okoliczno?ci, na które sk?ada się wypaczona interpretacja przepisów, nadużycie w?adzy oraz subiektywizowanie zasad moralnych. Je?li chodzi o mnie, ta księ?ka potwierdza moj? obserwacj? - nie da się zbudowa? zdrowej, samodzielnej, m?drej jednostki je?li: tabuizuje się jej życie seksualne, zabrania podejmowa? samodzielnych decyzji, odbiera prawo do posiadania w?asnego zdania i zniech?ca do logicznego my?lenia. W ten sposób mo?na jedynie wytworzy? jednostki chore i patologiczne, które niejednokrotnie swoj? frustracj? b?d? sk?onne wy?adowywa? na zewn?trz, b?d? stan? się

autodestrukcyjne. Dziękuj Marcie Abramowicz - krótko, na temat, z opcją na dalszą dyskusję.

Izabela says

Zaczynam tu pisać moje zdanie na temat tej książki spodziewam się, że zostanie skrytykowana (choćby tyle mówi się o tolerancji...) już za samo to, że jestem zakonnicą. Ale co tam przyzwyczaiłam się. Pomyśl na książkę ciekawą. Czyta się ją dość szybko gdyż autorka odsłania kulisy życia wielu nie znanego. Z autopsji znam blaski i cienie życia zakonnego i choć jestem za tym, żeby nie robić z nich tematu tabu to jednak książka nie przekonała mnie do siebie. Dlaczego? Po pierwsze dlatego że pewne rzeczy są jawne nie prawdy a to poddaje pod wątpliwość resztę. W klasztorze jestem od 13 lat i nigdy (nawet na etapie formacji) nie pytałam się czy mogę czytać jakąś gazetę lub książkę. Jestem w stanie uwierzyć że tak może być w niektórych zakonach ale takie uogólnienie powoduje że bardzo łatwo podważyć jest rzetelność tego reportażu. (To tylko jeden przykład). Temat książki bardzo ciekawy jednak brakuje mi obiektywnego spojrzenia.

Russia_with_love says

Zakonnice są niewolnicami, które cierpią w milczeniu. Zakon odbiera wolność, wolność wolności, nie pozwala o sobie stanowić. A co daje w zamian? Nakazy i zakazy, ślepe posłuszeństwo i przekonanie, że wszystko, co robisz, dzieje się z Woli Bożej. Najbardziej przeraziło mnie w książce Marty Abramowicz jednak coś innego. Choroba psychiczna/depresja oznacza wydalenie z zakonu. Zatrważające, że łatwiej wybaczyć grzech niż chorobę.

Radek Gabinek says

"Można ścinać kwiaty, ale wiosny to i tak nie zatrzyma" – Ernesto Che Guevara

Zaczynam od tego, iż trzeba mieć nie lada odwagę, aby w Polsce, zwłaszcza dzisiejszej Polsce, poruszać tematy, które choć po części zmierzają do krytyki instytucji kościoła katolickiego. Wydawnictwo Krytyki Politycznej ceni sobie właśnie za to, iż wspiera ono i grupuje wokół siebie autorów, którzy nie boją się tematów trudnych, a jednocześnie wymagających poddania pod dyskusję. Książka Marty Abramowicz porusza temat jak do tej pory niezbadany i pozostający w dużej części tematem tabu w naszej dziwnej rzeczywistości, tj. specyfika żeńskich zgromadzeń zakonnych w naszym kraju i nie tylko.

Cytat Che Guevary znalazł się na początku tego tekstu nieprzypadkowo. Myślę, że kropla drży skałą i dzięki takim ludziom jak Marta Abramowicz, których cechuje determinacja przy jednoczesnym wyczuciu i delikatności przy badaniu tak delikatnego tematu, pojawi się w końcu szansa na niezbędne zmiany. Reporterka w swojej książce stara się być obiektywna i nie stawia jednoznacznych ocen, nie wskazuje winnych wszelkich patologii, które dzieją się za murami polskich klasztorów, natomiast z drugiej strony nie udaje że problemu nie ma i niewątpliwie wskazuje na konieczność szybkich zmian. "Zakonnice odchodzą po ciuchu" to w żadnym wypadku nie jest pogon za tanią sensacją, czy gorącym tematem (bo takie głosy się niestety też bardzo pojawiają), ale próba socjologicznego studium obszaru do tej pory bardzo słabo zbadanego. Bohaterki tej książki, to kobiety które zdecydowały się postawić na to co podpowiada im własna intuicja i sumienie i nie zgodziły się na uwiecznianie ich godności system, który został w dużej części wypaczony i

zamiast s?u?y? kontemplacji i s?u?bie Bogu, przyczynia si? do produkcji tabunów odcz?owieczonych s?u??cych. Ich historie pokazuj? z jak? krzywd? przyszo si? spotka? tym biednym dziewczynom, które w poszukiwaniu akceptacji, blisko?ci i mi?o?ci zdecydowa?y si? na rezygnacj? z siebie i oddaniu si? autorytetom w osobach matek prze?o?onych.

Praktyki ukazane w tej ksi??ce w ?aden sposób nie ró?ni? si? od praktyk sekciarskich. Nie maj? te? w ?aden sposób nic wspólnego z ide? chrze?cija?skiego poszanowania i mi?o?ci. Najgorsze jest jednak to, ?e wszystkie te praktyki odbywaj? si? przy cichym przyzwoleniu hierarchów ko?cielnych. Pewnie ?e nie jest to jedyna twarz jak? ma ruch zakonny, gdy? wypowiedzi Dominikanów (zakon m?ski), czy te? historie zakonnic z zakonów zagranicznych (W?ochy, USA) pokazuj? ?e zakonnica mo?e by? wykszta?cona, otwarta i dost?pna dla ludzi z zewn?trz. Tym bardziej budzi si? gniew i bunt wobec "ultrakatolickiej-pobo?no-maryjnej-mentalno?ci" (sformu?owanie u?yte w ksi??ce). Nie jestem zwolennikiem uogólniania i nagonki, ale nie dziwi mnie rosn?cy sprzeciw i gniew do instytucji ko?cio?a katolickiego, który wed?ug mnie wynika z tendencji do ucieczki hierarchów ko?cielnych, widocznej zw?aszcza w naszym kraju, przed jak?kolwiek krytyk? i odporno?ci na zmiany rodem z rzeczywisto?ci czasów ?w. Inkwizycji. Kto? powie, ?e to ich prawo, ale nie zgodz? si? z tym je?li cierpi cz?owiek, a w tym przypadku kobieta - która trzeba sobie powiedzie? wprost - w polskim zakonie widzianym okiem Marty Abramowicz i jej bohaterki - bardzo cz?sto pada ofiar? wtórnej przemocy, mobbingu i zostaje uprzedmiotowiona oraz pozbawiona godno?ci.

My?l?, ?e ksi??ka " Zakonnice odchodz? po ciuchu" jest dla mnie pozycj? wa?n? z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, i? obna?a smutn? prawd? , i? polscy hierarchowie ze swoim podej?ciem do wiary stoj? cz?sto w widocznej kontrze z ludzkim i opartym na mi?o?ci stanowiskiem cho?by nowego papie?a i m?drych ruchów reformatorskich w Ko?ciele. Ka?dy kto interesuje si? tematem wie o co chodzi. Udawani, i? ko?ció? nie jest targany problemami i nie boryka si? z kryzysami jest zak?amaniem, który zdecydowanie tej instytucji nie s?u?y. Po drugie, bardzo bliskie jest mi wszystko co s?u?y obronie godno?ci kobiet, które w naszej polskiej rzeczywisto?ci wci?? jednak cz?sto s? ustawiane w pozycji s?u?ebnej i wr?cz podda?czej do m??czyzn. Po trzecie za?, bo ka?da okazja do dyskusji jest, w odró?nieniu od fanatyzmu i dogmatyzmu, nadziei? na realne zmiany i odnow? instytucji ko?cielnej, co jest potrzebne w naszym kraju nie tylko osobom wierzcym , bo czy chcemy czy nie Ko?ció? ma i b?dzie mia? du?y wp?yw na nasze spo?ecze?stwo.

osinskipoludzkublogspot.com

Lolanta says

<https://lolantaczyta.wordpress.com/20...>

Adam Micha?owski says

Za pierwsz? cz??? ksi??ki daj? jedn? gwiazdk? - historie bohaterek opisane s? w sposób powierzchowny i tendencyjny. Je?li kto? czyta? wywiad z autork? w Gazecie Wyborczej, to w?a?ciwie wie ju? wszystko o bohaterkach - mo?e poza imionami.

Druga cz??? ksi??ki jest du?o ciekawsza. Autorka opisuj? sytuacj? szerzej ni? tylko przez pryzmat opowie?ci by?ych zakonnic, przedstawia tak?e krótki rys historyczny, który ostatecznie doprowadzi? do obecnej sytuacji. Cztery gwiazdki - by?oby pi??, gdyby t? cz??? ksi??ki nieco rozbudowa?.

A ponieważ druga cz??? jest krótsza niż pierwsza, to ostatecznie za ca?o?? przyznaj? dwie gwiazdki. Niestety, spore rozczarowanie.

Adam Pluszka says

Co za przykra i przejmuj?ca ksi??ka.

Mikolaj says

To wa?na, przejmuj?ca i rzeczywicie smutna ksi??ka. Ju? liczba komentarzy-recenzji ?wiadczy o tym, ?e podj?ty przez autork? temat poruszy? wielu czytelników. Jest to niew?tpliwy wk?ad do dyskusji na temat charakteru Ko?cio?a Katolickiego jako instytucji oraz roli i miejsca, jakie w nim przeznaczono dla kobiet. Jest to te? apel o reform?, o danie kobietom mo?liwo?ci szukania Boga, s?u?enia Mu oraz ludziom w sposób bardziej swobodny, otwarty, radosny.

Na innym poziomie jest to tak?e opis polskiego spo?ecze?stwa, sposobu, w jaki traktowane s? tutaj kobiety, jak same si? traktuj?. Dlaczego wyj?cie z zakonu jest dla kobiety wi?kszym wstydem ni? dla m??czyzny wyj?cie z wi?zienia? Dlaczego w og?le jest wstydem? Dlaczego ?lepe pos?usze?stwo, uleg?o?? ma by? najwy?sza? cnot?? Dlaczego udzia? w pustych, zrytualizowanych ceremoniach staje si? istot? ?ycia? Opisane w ksi??ce ró?nice mi?dzy sposobem organizacji ?e?skich zgromadze? duchownych na Zachodzie i w Polsce s? wielce wymowne.

Ksi??ka mo?e by? wreszcie czytana jako przestroga dla tych (albo i przed tymi), którzy pragn? uk?ada? ?ycie innym ludziom na w?asn? mod?? (!), cz?sto bez albo nawet wbrew ich zgodzie i woli.

Marzena says

Marta Abramowicz wkracza na obszar bia?ej plamy na mapie, temat niezbadany i owiany milczeniem. By?e zakonnice.

Problem z tym (znakomitym) reporta?em jest taki, ?e nic nie zmieni. Nie trafi on do przeci?nej zakonnicy, prze?o?eni uznaj? go za nagonk?, a konserwatywny katolik w ?rednim wieku nawet po niego nie si?gnie, bo z góry wie ?e to pewnie grzech i jeszcze pewnie zmusi do my?lenia.

Z racji swoich pogl?dów religijno-politycznych nie skomentuj? samej tre?ci, pozostawi? tylko cytat, wycinek z pami?tnika jednej z (by?ych) zakonnicek, w którym "pracowa?a nad sob?".

Dlaczego musimy gotowa? ksi?dzu co? innego? Dlaczego on ma je?? kotlety, a my kasz? z mas?em? Zada?am przy innych siostrach takie pytanie. Przecie? on nie jest go?ciem, mieszka z nami. A potem jeszcze krytykowa?am hierarchi? ko?cieln?, pogardzanie siostrami. Nie powinnam tak robi?. To moja wada. NIE PANUJ? NAD J?ZYKIEM.

Nie panuj? nad j?zykiem...

Mmkay says

5,5 roku chodzi?em do katolickiego gimnazjum i liceum. Po przeczytaniu ksi??ki ju? wiem, ?e mimo tego nie mia?em ani troch? poj?cia o ?yciu zakonnic. Z jakich? rekolekcji pami?tam oburzenie, z jakim wi?kszo?? os?b zareagowa?a na wystaw? w którym? zakonie, gdzie by? pokazany bodaj?e bicz jednej z b?ogos?awionych sióstr, którym si? bi?a w ramach umartwienia. Po przeczytaniu opowie?ci z ksi??ki zastanawiam si? tylko - dlaczego ludzie dobrowolnie godz? si? na takie ?ycie?
